

KORRESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 23.

Kraków, dnia 10 grudnia 1918.

Rok II.

Redakcja i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

OD WYDAWNICTWA.

Na skutek przemiany naszej instytucji Wojennej Centrali Handlowej na Polskie Towarzystwo Handlowe także nasze pismo odąd będzie wychodzić pod nowym tytułem, a mianowicie jako „Korespondencya Polskiego Towarzystwa Handlowego”.

Cele, jakie dotychczas przyświecały naszemu wydawnictwu, także nadal pozostają niezmiennione, a dążeniem Redakcji będzie, aby pismo w jak najszerzej mierze spełniało swe zadanie, informując kół interesowanych tak o działalności Polskiego Towarzystwa handlowego jak też o aktualnych i żywotnych sprawach gospodarczych, dotyczących przedewszystkiem polskiego handlu.

„Korespondencyę Polskiego Towarzystwa Handlowego” przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucjom i organizacyom autonomicznym i obywatelskim. — Żądania w tej mierze należą zwracać bezpośrednio do administracyi „Korespondencyi P. T. H.”, Kraków, Sławkowska 1.

Prywatni Abonenci otrzymują „Korespondencyę” po opłaceniu w Administracyi prenumeraty (cwartalnie 2 korony, półroczne 4 korony).

Na ser pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Wolny handel.

System państwowej, wojennej gospodarki, jak wiadomo, odbił się w najdotkliwszy sposób na stosunkach gospodarczych naszego kraju. System ten wraz z centralami, cenami maksymalnymi przy całym aparacie maszyny biurokratycznej nie tylko nie spełnił pokładanych nadziei, lecz przeciwnie wywołał na polu gospodarczym najgłówniejsze skutki, jak handel fałszykowy, podbijanie cen, paskarstwo, a w konsekwencji ogromną drożyznę, która zrujnowała materialnie najszerze rzesze naszej ludności, szczególnie większych miast i okręgów przemysłowych.

Po zaprzestaniu walk i oderwaniu się naszego kraju od b. monarchii austro-węgierskiej, należy w pierwszym rzędzie starać się o sanacyę życia gospodarczego, którego najrychlejsze unormowanie i polepszenie może jedynie uchronić nasz kraj od jeszcze większych nieszczęść, jak walki wewnętrzne, rewolucye socyalne, anarchie i bolszewizm. W tym względzie przywrócenie swobody ruchów handlowi skrepowanemu tysiącem przepisów i rozporządzeń wojennych odgrywa b. poważną rolę, albowiem może w drodze wolnego obrotu doprowadzić do zwiększenia podaży towarów oraz do unormowania i obniżenia cen towarów.

Kierując się tą myślą przewodnią P. K. L. wydała rozporządzenie z dnia 2 grudnia b. r. regulujące w kraju obrót niektórymi artykułami żywności, przyczem zastosowała w dość szerokiej mierze zasadę wolnego handlu.

Motywa, które skłoniły P. K. L. do wprowadzenia u nas częściowego wolnego handlu, przedstawiają się w następujący sposób:

Powszechne narzekania na system centralnej gospodarki odnośnie do artykułów codziennych potrzeb, oraz między innymi na ceny maksymalne powszechnie obowiązujące, spowodowały P. K. L. do próbnego i stopniowego znoszenia ograniczeń obrotu. Równocześnie wydane rozporządzenie z 2 b. m. przywraca w zasadzie obrót wolny dla prawie wszystkich środków żywności z wyjątkiem zboża, mąki, owoców strączkowych, ziemniaków, jaj i bydła. Co do tych ostatnich artykułów zatem na razie pozostają dotychczasowe przepisy w mocy.

P. K. L. ma nadzieję, że przez stopniowe przywracanie przedwojennej swobody obrotu w artykułach, w których produkcya jest dostateczna na zapotrzebowanie kraju, ułatwi się dopływ tych artykułów do większych środków konsumcyjnych, do większych miast oraz do zagłębi przemysłowych i górniczych.

Istnieje nadzieja, że zniesienie powszechnie obowiązujących cen maksymalnych, pociągnie za sobą zwiększenie podaży towarów a tem samem wywoła naturalną regulacyę i niżkę cen odnośnie do tych artykułów, których produkcya na zapotrzebowanie kraju wystarcza. O ileby jednak skutek ten nie został osiągnięty, to odnośnie do danych artykułów ceny maksymalne powszechnie obowiązujące, będą bezzwłocznie przywrócone.

W mocy pozostaje jednak przepis § 51 ustawy przemysłowej, dozwalający ustanawiania cen maksymalnych dla drobnej sprzedaży artykułów codziennej potrzeby w poszczególnych gminach.

Im łatwiejszym ma się stać obrót środków żywności w obrębie kraju, tem potrzebniejsza jest energiczne

stosowanie przepisów o lichwie żywnościowej, w szczególności wyszukiwanie i karanie tych, którzy robią zapasy celem wywołania wyżki cen, a następnie tych, którzy żądają cen niestosunkowo wysokich, wyszukują nieświadomość lub przymusowe położenie kupujących, wreszcie wszystkich tych, którzy trudnią się handlem środkami żywności bez szczególnej legitymacyi wystawianej przez władzę polityczną I. Instancyi.

P. K. L. nie występuje przeciw uprawnionemu handlowi i uznaje jego funkcye gospodarczo-społeczne, ale uprawnienie do handlu środkami żywności musi zależeć od szczególnego zaufania władz, iż ten, który je otrzymuje, nie będzie go nadużywał do podbijania cen i paskarstwa. Władze są zatem obowiązane bezwzględnie ścigać tych, którzy uprawiają ten handel bez legitymacyi takich nie wydawać nikomu, co do kogo mogłoby zachodzić podejrzenie nadużyć w powyższym kierunku.

Dla umożliwienia dopływu artykułów żywności do większych ośrodków konsumcyjnych, muszą nareszcie paść chińskie mury, którymi się obstawiły niektóre powiaty i niektóre gminy w kraju. Zaściankowa polityka gospodarcza musi ustąpić wobec interesu ogólnokrajowego.

Surowo karani muszą być ci, co wprowadzicie chęć dobrze zrobić swojemu powiatowi, narażając jednak kraj cały na niebezpieczeństwo, wynikające z niedostatecznej aprowizacyi większych miast, oraz centrów przemysłowych i górniczych. Idzie tu przecież o podtrzymanie produkcji węgla, idzie o zapobieżenie zastoiwii przemysłowemu i jego konsekwencyom socyalnym, idzie o obie stolice kraju, o utrzymanie spokoju w większych ośrodkach konsumcyjnych, idzie wreszcie o drogi nam wszystkim Śląsk Cieszyński, który sam się wyżywić nie może, a co do którego nie możemy dopuścić, by go żywili obcy sąsiedzi.

Tak więc odnośnie do artykułów wyżej wymienionych ma obecnie panować zasada wolnego obrotu wewnątrz kraju przy zasadniczym zakazie wywozu poza jego granicę — z drugiej strony zaś jak najenergiczniejsza walka z lichwą żywnościową ze strony władzy, poparta równie energiczną i solidarną akcyą społeczeństwa.

O byt naszego przemysłu.

Zakończenie wojny światowej i zwinięcie frontów wywołało zasadnicze zmiany na polu gospodarstwa społecznego. W czasie wojny dominujące nad wszystkimi innymi sprawami cele polityczno-strategiczne podporządkowały sobie także interesa gospodarce. Obecnie zrujnowana wypadkami wojny produkcya domaga się jaknajrychlejszej odbudowy i przysposobienia do pracy pokojowej. Okres ten ekonomisci nazwali „okresem gospodarki przejściowej”. Uruchomienie przemysłu, podniesienie rolnictwa i ożywienie handlu, oto główne cele tej gospodarki. W tym kierunku muszą zmierzać wszystkie wysiłki tak kół przedsiębiorczych jakoteż Rządu, który ze względu na ogromną drożyznę panującą w kraju, brak pracy, chęć zapobiedz ogólnej anarchii i walk w łonie samego społeczeństwa powinien zarządzeniami pomagać do jaknajszybszej sanacyi gospodarczego życia.

Polska pod względem gospodarczym poniosła olbrzymie szkody. Rządy zabobrzece pominały straty wynikłe z powodu ustawicznych przez ciąg kilku lat trwających walk, zmierzały celowo do podkopania raz na zawsze naszej wytwórczości, aby w ten sposób ułatwić opanowanie naszych rynków przez obcy handel i przemysł. W tym celu wywieziono n. p. z Królestwa maszyny, nawet całe urządzenia fabryczne, tak do Rosyi jak też do Niemiec lub je na miejscu zniszczono, przez co pozbawiono nasz przemysł narzędzi pracy, zabrano od nas surowce w drodze rekwizycyi a wreszcie wywieziono masy robotników.

Wskutek tej polityki zabobrzezych rządów wytwórczość nasza w czasie wojny zamarała, a teraz gdy się buduje Państwo polskie wymaga w pierwszym rzędzie zajęcia się nią wszystkich interesowanych kół i Rządu, gdyż od jej wczesnego podniesienia się zależy dobro naszej przyszłości. Stosunki atoli panujące obecnie w Polsce niewiele obiecują dobrego. Brak silnego Rządu uznanego przez większość narodu powoduje, iż zrujnowane nasze gospodarstwo wcale się nie ożywia. Program Rządu obecnego w Warszawie kładący główny nacisk na przeprowadzenie postulatów robotniczych jak daleko idąca podwyżka płac licząca się także wstecz za czas wojny, zmniejszenie ilości godzin pracy, utworzenie rad robotniczych nie rokuje wcale wzmocnienia się przedsiębiorczości i pracy, przeciwnie jest zimnym tuszem dla kapitału, który nie mając dla siebie widoków słabo angażuje się w uruchomieniu i odbudowie przemysłu. Tymczasem

masy robotnicze pod naciskiem drożyzny domagają się pracy i zarobków grożąc w przeciwnym razie nową wielką rewolucyą socyalną, mogącą pograżyć całą Polskę w największym nieszczęściu, bolszewizmie.

Uniknąć tego nieszczęścia może jedynie Polska przez zaprowadzenie u siebie ładu, wzmocnienie przedsiębiorczości i uruchomienie przemysłu i handlu jednym słowem, ogólne podniesienie wytwórczości, które z jednej strony da pracę i zarobek klasie robotniczej, a z drugiej strony zmniejszy drożyznę. Produkcya atoli nie podniesie się, o ile Rząd będzie wysuwał na pierwszy plan postulaty robotnicze, nie uwzględniając zupełnie stanu przemysłu zrujnowanego przez wojnę i potrzebującego opieki i pomocy Rządu i wielkich wysiłków ze strony samych przedsiębiorców.

D-ski.

Utworzenie Dyrekcyi państwowych zakładów przemysłowych.

Z biura prasowego P. K. L. — Wydz. dla handlu i przemysłu — donoszą:

P. K. L. — Wydział dla przemysłu, handlu i rzemiosła — powołał do życia Dyrekcyę państwowych zakładów przemysłowych. W zakres działania tej Dyrekcyi należy a) objęcie imieniem i na rzecz Państwa polskiego wszystkich tych przem. zakładów i należących do nich składów z wyjątkiem górniczych, hutniczych i monopolowych, które prowadzić będzie Państwo polskie, przedewszystkiem zaś tych, które pozostały po wojskowych i cywilnych władzach austriackich w Galicyi z Lodom. W. Ks. Krakowskiem, oraz polskiej części Śląska, b) roztoczenie należytej opieki nad przejętymi obiektami, administrowanie nimi, staranie się o utrzymanie ich w ruchu i podniesienie ich sprawności tak, ażeby najwydatniej służyły celom gospodarczym zwłaszcza komunalnym, kooperatywnym i t. d., c) zawieranie umów w zakresie swej działalności z wyłączeniem umów, nakładających stałe ciężary, następnie takich umów, jak o pozbywanie i nabywanie nieruchomości, wreszcie umów, o zakupno lub sprzedaż urządzeń, których przedmiot przekracza 20.000 K., wykonywanie wszelkich zleceń P. K. L. (Wydz. dla handlu i przem.).

Dyrekcyi przysługuje prawo oddawania w zarząd, wydzierżawianie poszczególnych zakładów ukwalifikowanym osobom prawnym i fizycznym, w pierwszej linii organizacyom komunalnym, współdzielczym i t. d.

Na czele Dyrekcyi państw. zakł. przem. stoi trzech dyrektorów. Główne biuro Dyrekcyi dzielić się będzie według poszczególnych oddziałów przemysłu. Budżet ulega zatwierdzeniu P. K. L., względnie Rządu Państwa polskiego. Dochody po opędzeniu wydatków wpływają na rachunek P. K. L. (dz. dla przem. i handlu) względnie Skarbu Państwa polskiego. Organizacya Dyrekcyi państw. zakładów przemysłowych i biur jest w toku. Na dyrektorów powołała P. K. L. Wydział dla przemysłu i handlu Dr. Jana bar. Krausego, radcę Malisza i dyr. Dworskiego. Główne biuro mieści się ul. Karmelicka.

O GDAŃSK.

(Dokończenie)

Gdańsk jest prześlicznie położony i posiada bardzo zajmujące budowle przeważnie z 16 i 18 wieku. Ulice są wąskie, a domy prywatne wysokie i głębokie ozdobione gankami i przyczółkami, wykonanymi artystycznie z kamienia. Jest to miasto bardzo przemysłowe, posiada młyny parowe, piekarnie sucharów okrętowych, warsztaty okrętowe, browary, słynne destylarnie i fabryki likierów, tytoniu, potażu, wyrobów chemicznych, złotych, srebrnych i bursztynowych. Handel kwitnie, a wywóz zboża, cukru i drzewa jest znaczny.

Gdańsk utrzymywał zawsze ożywiony ruch handlowy z ziemiami polskimi, poniżej podajemy kilka najważniejszych zestawień, ilustrujących ruch ten przed wojną w r. 1913 *). W ostatnich latach osłabł nieco handel zbożem z Polską i nie odgrywa już na rynku gdańskim takiej roli, jak w przeszłości.

Udział zboża polskiego w handlu gdańskim w roku 1913 wykazują poniższe liczby.

*) Zestawienia opierają się na sprawozdaniach starszych kupiectwa z Gdańska, przyczem zauważyć należy, że w sprawozdaniach tych nie wszędzie są podane liczby specjalnie odnoszące się do Polski.

Do Gdańska przysłano w r. 1913	
z polskich stacyi kolejowych	4.868 t.
z Galicyi	273 „
Wisłą	17.335 „
Razem	22.476 t.

Różne powody złożyły się na to, że eksport zboża do Gdańska zmniejszył się, powiększył się natomiast wywóz produktów młynarskich. Dowóz ten przedstawia się w zestawieniu cyfrowym, jak poniżej: (t.= 1000 kg.).

Wisłą z Prus Zachodnich Poznańskiego i Polski		W r. 1913
Ospy i mąki	26.645 t.	
Dowóz ogólny	182.833 „	
Wywóz Wisłą wynosił:		
Mąki pszennej	2614 t.	
Mąki żannej	150 „	
Ospy	1132 „	
Innych produktów	576 „	
Razem	4472 t.	

Obrot cukrowy między Rosyą, Polską a Gdańskiem w r. 1913 wykazują następujące cyfry:

R o k 1 9 1 3			
Dowieziono do Gdańska ogółem w q.	Dowieziono z Polski i z Rosyi	Wysłano morzem do Rosyi	Pr wschodnich i zachodnie
1,302.294	36.460	17.445	834

Handel drzewny nie ma w Gdańsku wielkich widoków powodzenia w przyszłości, niżej podane cyfry ilustrują stosunki Gdańska z Polską w tej branży.

R o k 1 9 1 3		
Dowóz drzewa Ilość tratów	Wartość dowozu w markach	Wywóz z Gdańska morzem do zagranicy
278	15.494.800	258.561 cbm.

Natomiast węgiel Górno-Sląski zdobył sobie poważne stanowisko w Gdańsku i wytrzymuje nawet konkurencję z węglem angielskim. Ruch węglowy między Gdańskiem a Polską przedstawia się, jak poniżej:

R o k 1 9 1 3				
Dowóz węgla śląskich	Wywóz Wisłą	Wywóz koleją		
		do Prus wschod. i zach.	do Poznańskiego	do Polski i Rosyi
587.812	80.832	86.864	1.241	4.549

Z innych towarów eksportuje się z Gdańska do Królestwa Polskiego głównie kawę, ryż, śledzie i ryby; z Poznańskiego do Gdańska sól i naftę. Największy ruch handlowy jest między Gdańskiem a Prusami Wschodnimi i Zachodnimi.

Wielkie znaczenie posiada dla Gdańska interes spedycyjny z Polską. Wysyła się do Królestwa żelazo, stal, towary żelazne, superphosphat. Handel skór jest również dobrze rozwinięty.

Koleją wysłano do Polski, Rosyi i Austro-Węgier w r. 1913

Żelazo i stal	1644 ton
Żelazne osie i rury	216 „
Żelazny i stalowy drut	95 „
Towary żelazne i stalowe	341 „
Maszyny i części maszyn (z Anglii do Królestwa)	7691 „
Skóry do Królestwa	7263 „

Poniżej uzasadnimy pokrótce prawa Polski do Gdańska:

1. Gdańsk leży w okolicy polskiej, samo miasto ma wprawdzie większość niemiecką, nie jest to jednak wynikiem naturalnego rozwoju, lecz stulkilkudziesięcioletniej polityki eksterminacyjnej rządu pruskiego, a więc owocem krzywdy, która musi być naprawiona.

2. Następnie jest Gdańsk największym miastem ujścia Wisły jedynej rzeki głównej, która w całym swoim biegu płynie przez rdzennie polskie okolice. Przynależność ujścia wynika oczywiście z przynależności wybrzeża całej rzeki i byłoby rzeczą nie tylko krzywdzącą ale i wysoce nie logiczną, ażeby ujście Wisły płynącej 1000 klm. wśród ziem polskich zatrzymały Niemcy tylko dlatego, że Gdańsk liczy kilkadziesiąt tysięcy więcej Niemców, niż Polaków.

3. Połączenie z Polską leży w interesie Gdańska, choć tamtejsi krótkowzroczni „Ostmarkrzy“ tego nie widzą. Największy rozkwit miasta przypadał na czasy polskie, w których Gdańsk mógł rywalizować z Hamburgiem, podczas, gdy dziś nie liczy i piątej części jego mieszkańców. To też ogromny przyszły rozkwit Gdańska po przyłączeniu go do Polski, jako głównego portu nie ulega wątpliwości.

4. Polska posiada historyczne prawa do Gdańska, bo miasto założone zostało przez Słowian i przez cały czas istnienia państwa polskiego, z wyjątkiem krótkiego czasu przemocy krzyżackiej, należało do niego.

5. Polska posiada do Gdańska historyczne prawa, i to z ostatnich czasów, mianowicie Gdańsk handlował, jak wykazują statystyki, pomimo granic celnych i politycznych poszczególnych zaborów, głównie z ziemiami polskimi, będąc ich naturalnym oknem na morze.

I tu przychodzimy do punktu najważniejszego: Gdańsk jest, jak już wspomniano naturalnym por-

tem Polski i jako port dla niej niezbędny. Musimy mieć na oku, że chodzi tu nie o jakiś drobny twór polityczny, lecz (w najgorszym razie) o państwo dwudziestokilkumilionowe, tj. piąte w Europie, które musi własny handel ująć silnie w swe ręce. Z geograficznego położenia Polski wynika także jej misja, jako pośredniczki między wschodnią Europą wraz z morzem Czarnym i Azyą a Zachodem, co jest tylko możliwym przy posiadaniu sporego pasu własnego wybrzeża.

Ostatnimi czasy pojawiały się wielokrotnie w czasopiśmie niemieckich projekty urządzenia wolnych portów (specjalnie wolnego portu dla Polski w Gdańsku); wszelkie takie pomysły byłyby może dobre w zastosowaniu do Towarzystw handlowych, albo poszczególnych miast, lecz nie do potężnego, nowoczesnego państwa, które musi w każdej chwili móc siłą poprzeć interesy swego handlu morskiego i swej floty handlowej i musi się liczyć z nienawiścią złośliwego przeciwnika, czego dowodem 900 lat historii Polski i Gdańska. Przytem trzeba od razu dodać, że posiadanie samego Gdańska jest nie wystarczające, lecz konieczne jest także wcielenie do Polski całej zatoki gdańskiej i takiego pasa wybrzeża na wschód i zachód od tej zatoki, aby Polska strategicznie opanowywała port gdański najzupełniej od strony lądu, jak i morza.

Kolej z Gdańska do Poznania musi być również zabezpieczona szerokim pasem od granicy.

Niemcy oburzają się znacznie bardziej na zamiar przyłączenia Gdańska do Polski, niż innych części byłej Rzeczypospolitej. A oburzają się nie dlatego, że Gdańsk jest miastem o większości niemieckiej, bo na ziemiach polskich posiadamy więcej miast takich, lecz przedewszystkiem ze względu na interesy ekonomiczne. Będąc bowiem w posiadaniu wybrzeża polskiego mogliby ciągnąć lwią część z handlowych korzyści wypływających z łącznikowego położenia Polski między wschodem a zachodem, tudzież z ogromnych bogactw ziem polskich. Korzyści te nie tylko przypadłyby niemieckiemu „Gdańskowi“, lecz także Szczecinowi, a przedewszystkiem portom morza północnego, jak Hamburg. Pozatem obawiają się Niemcy, że Polska stanie się groźnym konkurentem dla niem. floty handlowej i wojennej na Bałtyku. Nie trzeba zapominać, że Polska to nie Szwecya lub Norwegia, kraje rolniczo bardzo ubogie, liczące razem tyle mieszkańców, co Galicya. Wreszcie należy wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że Polska posiadająca wielki handel, własne wybrzeże i wielką flotę handlową wywierałaby niewątpliwie siłę przyciągającą na Litwinów, Biało- i Małorusinów tak, że utworzenie unii i powstanie organizmu ekonomicznego przewyższającego dawne granice Rzeczypospolitej byłoby prawdopodobnie kwestyą niedługiego czasu. Jeżeli dodamy do tego, że nasi pobratymcy Czesi nie mogą niestety marzyć o własnym wybrzeżu a rozporządzają potężnym, wysoko rozwiniętym przemysłem, potrzebującym wywozu i że południowi Słowianie związani z nami długoletnim cierpieniem w państwie austriackim, panują nad całym wschodnim wybrzeżem morza Adriatyckiego widzimy, że stoimy może w przededniu powstania wielkiej, ekonomicznej centralnej Europy, opartej o trzy morza śródziemne, Bałtyk, morze Czarne i Adriatyckie, a zamieszkałej przez młode ludy słowiańskie, których celem jest dobrobyt i wolność, a drogą w odróżnieniu od Niemców, bezwzględna uczciwość polityczna.

Wystarczy przypomnieć sobie, jak pojmovali Niemcy środkową Europę, ile poświęcili pieniędzy, agitacji i wysiłków dla tej koncepcji, która opierała się na rozbudowie jarzma ekonomicznego i politycznego pod którym cierpiały narody środkowej Europy, ażeby zrozumieć jakim panicznym strachem ogarnia Niemców żądanie godzące w ich najczulsze miejsce — w ich kieszeń. Oczywiście nasze żądanie Gdańska musi iść równoległe z odpowiednią polityką ogólną i handlową wobec wymienionych wyżej naszych pobratymców, do czego przy innej sposobności powrócimy.

Gdańsk nam, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przypadnie. Jedyną przeszkodą byłiby Niemcy, a ci są pokonani. Kto usilnie chce, wiele może. Od Gdańska ciągnie orzeźwiający, ostry powiew morski, który przynosi nam zapowiedź lepszych dni, zapowiedź wyrwania nas z dotychczasowej nędzy, zapowiedź wielkiej przyszłości ekonomicznej. Naszą rzeczą wyciągnąć po nią rękę!

Melanja Bersonowa.

Monopol wymiany pieniędzy.

Znaną jest interesowanym kołom sprawa dewiz, jak się rozwijała w czasie przed i podczas wojny światowej.

Brak dewiz lub ich nadmiar wpływał w obydwóch wypadkach na gospodarke skarbową i ogólną państw.

Czynnikom tym szkodziło, względnie utrudniało niezmiernie ich zadanie przeważnie to, że dewizy były tylko w rękach banków lub ludzi prywatnych, którzy posiadanie lub możność nabycia dewiz wyzyskiwali dla celów osobistych, samolubnych, wyrządzając tem przedewszystkiem dotkliwą ujmę skarbowi państw odnośnych.

Znaczna część dewiz, będących w pewnym państwie w obrocie dostaje się do rąk wspomnianych w drobnych kwotach, lecz w ogromnych ilościach od ludzi prywatnych przybywających z zagranicy otrzymujących je w listach i t. p.

Otóż zachodzi pytanie, dlaczego nabywaniem dewiz z uwagi na wybitny interes skarbu i waluty państwa oraz dla wygody i uniknięcia wyzysku ludności, nie miałyby się zająć państwo, względnie w naszym położeniu rząd pański.

W rękach tegoż znajduje się potężny środek do przeprowadzenia tej myśli, mianowicie poczta, której sieć pokrywać winna najmniejsze nawet miejscowości, co umożliwi wprost indywidualne stosunki między posiadaczem obcych dewiz, a że tak powiemy najniższymi czynnikami rządu. Narzędziem takim nie rozporządzałyby żaden bank lub osoba prywatna.

W interesie więc ludności i skarbu państwa leży, aby państwo objęło monopol wymiany obcych pieniędzy. Kurs wymiany stosowałby się do każdodziennego kursu giełdowego, przez co państwo uniknęłoby nie tylko strat, lecz mając w ręku telegraf — który i tak kursa te codziennie ogłasza — bez kosztów mogłoby kurs ten roztelegrafowywać po całym państwie i w ten sposób po kursie obowiązującym nabywać obce waluty na całym swoim obszarze.

Oprócz zaznaczonych już względów, zysk z wymiany pieniędzy obcych, jakkolwiek mniejszy; jak u prywatnych, zasilałby znacznie skarb państwa bez jakichkolwiek kosztów. Na innym miejscu podajemy bliższe dane o ilości pieniędzy obcych wpływających na ziemię polską z Ameryki. Tutaj jednak należałoby jeszcze zwrócić uwagę na ogromne ilości pieniędzy, jakie przynoszą ze sobą nasi obywatelsi z Niemiec, Szwecyi, Danii, Holandyi, Francyi, Rosyi i Rumunii. Przy wymianie tych pieniędzy w Boguminie, Szczakowej, Trzebini, Brodach, Podwoleczyskach, Nowosielic, Ickanach itp. napotykać oni na niesłychane trudności i narażeni są z tego powodu na szalony wyzysk. Dość powiedzieć, że restaurator kolejowy w Boguminie ustąpił na początku wojny ze stanowiska, gdyż ustał ruch wychodzący a z nim wymiana pieniędzy. Gospodę kolejową prowadził bowiem nie dla dochodów z niej, lecz dla dochodów z tej wymiany. Porzucił też zawód ten z majątkiem około dziesięciu milionów, na które złożyły się ciężko zapracowane zarobki naszego biednego ludu. Nie mogło też być inaczej. Znane mi są bowiem wypadki, że np. za korony duńskie, szwedzkie płacono im nie całą koronę austriacką, mówiąc wymieniającym, że to przecież to samo, za guldena holenderskiego płacono austriackiego, za franka 80h., za markę, rubla odciągano od 5 do 10 h. poniżej kursu dziennego. Można więc wyobrazić sobie, jakim dobrodziejstwem dla ludu naszego byłoby objęcie wymiany pieniędzy przez państwo, zwłaszcza ze względu na usposobienie ludu naszego, który nie zaniecha tak prędko wychodźstwa zarobkowego.

Nadto wprowadzenie monopolu tego dozwoliłoby na ekonomiczniejsze zużycie sił pracujących przy poczcie, które w szczególności po miejscowościach mniejszych, nigdy nie mogłoby inaczej zbliżyć się do granicy pożądanej z tak wielu względów.

Rozumie się, przeprowadzenie tej myśli bez względu na wybitne korzyści, jakieby przyniosły wspomnianym czynnikom, wywołałoby ogromny opór, ze strony dotychczasowych pośredników tej wymiany pieniędzy, którzy użyliby wszelkich środków, aby nie dopuścić do utraty sposobności wyzysku tak ludności, jak i państwa. Jednym ze środków, których użyłoby przeciw tej myśli będzie puste hasło o zbiurokratyzowaniu społeczeństwa. Ostrze tego hasła przytępiono już wzmianką powyższą o potrzebie należytego użytkowania poczty, która znieśie bez potrzeby zwiększania liczby jej pracowników, nietylko ten monopol, lecz i monopol oszczędnościowy państwa.

Tych kilka słów, jak łatwo zrozumieć, nie wyczerpuje przedmiotu.

Na podstawie jednak długoletnich spostrzeżeń, znajomości sprawy samej, oraz wychodzącej rzucono myśl, za której przeprowadzeniem będzie w danym razie przemawiała wymownie dostateczna ilość innych powodów.

K. Mokrzycki.

O górny Śląsk.

(m. b.) Prasa nasza zajmuje się bardzo żywo Śląskiem cieszyńskim, pomijając natomiast milczeniem Śląsk Górny. A przecie ziemia to polska, a do tego posiadająca ogromne skarby przyrodzone, bo i bardzo wielkie lasy utrzymane w doskonałej kulturze i wielkie pokłady wyborowego węgla.

Śląsk Górny liczy 2 miliony ludności, z tego 1 1/2 miliona t. z. 75 proc. jest Polaków, którzy niestety posiadają zaledwie 1/3 część ziemi, reszta jest w rękach magnatów niemieckich. Polscy chłopci na Górnym Śląsku to przeważnie biedacy posiadający 0.5—1 ha ziemi, większe gospodarstwa znajdują się w powiatach pszczyńskim, raciborskim, opolskim; w okręgach przemysłowych jak Bytom, Katowice pracuje ludność w kopalniach i fabrykach.

Przy zaprowadzeniu koniecznych reform agrar-

nych stosunki panujące na Śląsku G. będą musiały uległ gruntownej zmianie, a ogromne posiadłości magnaterii pruskiej zostałyby rozparcelowane i oddane prawowitym właścicielom tj. ludności polskiej; zaś lasy przeszłyby na rzecz państwa polskiego, które będzie nimi zawiadywać na pożytek dobra narodowego.

Bardzo wielkie pokłady węgla najlepszego gatunku (znanego u nas jako węgiel pruski) należą do magnatów pruskich.

Ta więc okoliczność, że większość ziemi i cały przemysł górniczo-hutniczy jest w rękach niemieckich sprawi, że walka o Śląsk Górny będzie bardzo ciężką. Walkę tę należy jednak przeprowadzić z całą konsekwencją i energią, gdyż kraj ten jest niewątpliwie polski a specjalnie pokłady węglowe ze względu na ich ilość i gatunek posiadają bardzo wielkie niemal decydujące znaczenie dla przyszłego rozwoju przemysłowego państwa polskiego.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Rozporządzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z dnia 2. grudnia 1918 L. 143 S. regulujące obrót niektórymi artykułami żywności.

Polska Komisja Likwidacyjna zarządza na podstawie pełnej uchwały z dnia 30. listopada 1918 r. co następuje:

§ 1.

Co do jarzyn świeżych i suszonych, konserw jarzynowych, owoców świeżych i suszonych, przetworów owocowych, miodu, nierogacizny, dziczyzny, mięsa, tłuszczu, przetworów mięsnych, jelił, wędlin, nabiału, drobiu, ryb, słomy i siana znosi się wszelkie ograniczenie obrotu, zaprowadzone na zasadzie ustawy z dnia 24. lipca 1917 Nr. 307, Dz. u. p. i zezwala na wolny obrót tymi przetworami w obszarze, na który rozciąga się zakres działania P. K. L., a to z ograniczeniami podanymi w paragrafie 3.

§ 2.

Zarazem znosi się wszelkie postanowienia któremi na zasadzie powołanej ustawy ustanowiono ceny maksymalne na przedmioty wymienione w §. 1.

§ 3.

Przesyłka i przewóz przedmiotów, wymienionych w § 1. odbywa się wewnątrz kraju, bez poświadczeń transportowych, wyjąwszy jeżeli przedmioty te mają być przesyłane, lub przewożone do powiatów: Chrzanów, Oświęcim, Biela, Bielsko, Frysztat, Cieszyn, Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Lisko. Wymagane w tych wypadkach poświadczenia transportowe wydają Władze polityczne I. instancji i zawiadamiają o wydaniu Krajowy Urząd gospodarczy oraz władzę polityczną I. Instancji tego powiatu, do którego przesyłka idzie.

§ 4.

Przedmioty wymienione w § 1. mogą być wysyłane lub wywożone poza granice obszaru, na który rozciąga się zakres działania P. K. L., jedynie za zezwoleniem Urzędu przywozu i wywozu P. K. L. w Krakowie, które zezwolenie zastępuje także miejsce poświadczenia transportowego.

§ 5.

Rozporządzenie to nie narusza wcale przepisów ustawowych o potrzebie zezwolenia Władzy politycznej na handel przedmiotami wymienionymi w § 1. oraz o odpowiedzialności karnej za podbijanie cen za rozmyślne umieszczenie w papierach handlowych fałszywych dat i t. d.

§ 6.

Kto wykracza przeciw przepisom niniejszego rozporządzenia, oraz kto bezprawnie wydaje zakaz wywozu przedmiotów, wymienionych w § 1, z jednej gminy do drugiej, lub z jakiegokolwiek obszaru wewnątrz kraju do drugiego, kto nieprawnie przeprowadza rekwizycję przedmiotów tych, lub utrudnia w jakikolwiek sposób ich wolny obrót, będzie ukarany przez Władzę polityczną I. instancji, aresztem do 6. miesięcy i grzywną do 10.000 K.

Przeciw osobom pozostającym w służbie publicznej obok powyższej kary, orzeknie władza przełożona usunięcie ze służby.

Przedmioty przesyłane lub wywożone wbrew przepisom niniejszego rozporządzenia, ulegają przepadkowi, o którym orzeka Władza polityczna I. Instancji.

Ukaranie w myśl niniejszego przepisu nie wyklucza odpowiedzialności według powszechnej ustawy karnej, lub późniejszych ustaw karnych.

§ 7.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi zaraz w życie. Za Wydział aprowizacyjny P. K. L. *Kucharski* mp. Za Prezydium P. K. L. i Wydziału rękodziel i handlu *Zieleniewski*, mp.

Za Wydział administracyjny P. K. L. *Lasocki*, mp.

Sprawa zajęcia sody amoniakalnej krystalicznej i żrącej.

Na mocy zarządzenia z dnia 2 grudnia b. r. P. K. L. — Wydział dla przemysłu i handlu — utrzymuje się w mocy rozporządzenie byłego austriackiego Ministerstwa handlu z dnia 12. kwietnia 1918 Dz. u. p. L. 164 i 8. lutego 1918 Dz. u. p. L. 50 o uregulowanie obrotu sodą amoniakalną krystaliczną, żrącą z tem, że

dyspozycje nią i pozwolenie transportowe wydaje Krajowy Urząd odbudowy Sekcja III. Rynek 30. II. p., dokąd też w sprawach przydziału powyższego artykułu zwracać się należy.

DZIAŁ DRZEWNY I MATERIAŁY BUDOWLANE.

Spółka drzewna w Warszawie.

W Warszawie powstała Spółka akcyjna dla przemysłu drzewnego i handlu drzewem. Kapitał zakładowy spółki wynosi 25 milionów marek. Zadaniem spółki jest kupno zrębów leśnych w szerszym zakresie zużytkowanie i przeróbka drzewa przy pomocy tartaków i fabryk drzewnych na materiały budowlane, zakładanie magazynów suchych materiałów stolarskich w stanie surowym i heblowanych, wyrób podkładów kolejowych, fabryk mebli z drzewa, fabryk kół, wozów gospodarskich oraz części drewnianych do narzędzi rolniczych, fabryk beczek do różnych celów, wyrób zabawek i ogólny handel drzewem surowym i opałowym, sprzedaż drzewa na potrzeby kopalni.

Zakaz wywozu cementu.

Polska Komisja Likwidacyjna wydała z dniem 1. listopada b. r. zakaz wywozu cementu z Galicyi. Wszystkie funkcje Związku gospodarczego austriackiego przechodzą na K. U. O., który już obecnie jest urzędem rozdzielczym dla tych ilości cementu, które są przeznaczone na bezpośrednie cele odbudowy kraju. Wobec tego wszystkim krajowym fabrykom cementu zabrania się produkcyę sprzedawać komukolwiek bez pozwolenia K. U. O. Wyjatek stanowią dostawy dla kolei. Zarządzenie to wchodzi w życie natychmiast.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

„Stow. odbudowy i rozwoju przemysłu polskiego“ w Warszawie.

(L. P.) Na początku października w gmachu Stow. Techników w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowoutworzonego towarzystwa, mającego na celu odbudowę i rozwój przemysłu polskiego. Śród inicjatorów tego stowarzyszenia znajdują się specjaliści niemal we wszystkich działach zawodu inżynierskiego. Pracowali oni we wszystkich wydatniejszych krajach kulturalnych, gdzie budowali koleje, organizowali imponujące przedsiębiorstwa, regulowali rzeki i zakładali porty morskie, wprowadzali techniczne i sanitarne ulepszenia w zaniedbanych miastach i t. p. Przeważnie są to przybysze z Rosyi, którzy, oddając wiedzę swą na usługi krajowi, pragną przyczynić się do podniesienia jego poziomu kulturalnego.

Przedewszystkiem działalność stowarzyszenia obejmuje odbudowę przemysłu. Mając jednak na względzie obecne warunki prawno-polityczne i gospodarcze, stow. zamierza na razie uruchomić tylko takie zakłady przemysłowe, które wymagają minimum paliwa, surowców i środków przewozowych. Akcja odbudowy przemysłu, jaką niezadługo podejmie stow., da możność znalezienia zarobku liczny rzeszom emigrantów, będących obecnie bez żadnego zajęcia.

Do zadań owych Stowarzyszenie zalicza: częściowe lecz natychmiastowe podjęcie szeregu robót publicznych; opracowanie planów wielkich robót na przyszłość; szerzenie wszelkimi sposobami świadomości o palących potrzebie natychmiastowego odbudowania właściwego przemysłu; dawanie impulsu, tudzież porad i wskazówek fachowych (technicznych); wreszcie obmyślenie środków w celu zaradzenia bezrobociu, grożącemu krajowi największymi klęskami.

W myśl tych postulatów w łonie stow. powstało pięć następujących głównych działów:

1) Wydział pośrednictwa pomiędzy kapitałem a fachowcami, do którego zadania wchodzi rejestracja ogłoszonych kapitałów, znajdujących się dziś w stanie zupełnie martwym, a więc przynoszących stratę krajowi; rejestracja sił fachowych, któreby mogły z pożytkiem pracować dla bogactwa kraju, opracowanie planów rozmaitych przedsiębiorstw; wysuwanie na porządek dzienny najbardziej palących potrzeb, jak n. p. braku w chwili obecnej w Polsce dużej polskiej fabryki celulozy, dzięki której można byłoby od razu położyć kres całemu szeregowi dolegliwości i zaradzić niemożliwej drożyznie przedmiotów pierwszej potrzeby, jak papier, ubrania bielizna, naczynia kuchenne etc. Tu należy dodać, z zadowoleniem, że sprawa założenia olbrzymiej polskiej fabryki celulozy jest już od pewnego czasu debatowana i bez wątpienia zostanie w tych dniach definitywnie i w duchu pomyślnym dla kraju zdecydowana.

2) Wydział informacyjno-zastępczy. Zadaniem jego będzie ułatwić działanie i występować w imieniu swych członków, czy też poszczególnych osób lub grup, wobec władz i instytucji rządowych.

3) Wydział opracowywania projektów i planów całego szeregu robót publicznych i innych, mających za cel podnieść przemysł, udoskonalić środki komunikacyjne — polepszyć warunki sanitarne i t. p., nietylko naszych miast, lecz i wsi.

4) Wydział finansowo-ekonomiczny, który popierać będzie zrzeszanie się kapitałów w celach przemysłowo-ekonomicznych, przyczyniać się do zakładania odpowiednich instytucji kredytowych, bezpośrednio z przemysłem naszym związanych, i t. p.

5) Wydział prasowy. Jego zadaniem będzie informować władze i społeczeństwo o wszystkim, co dotyczy życia przemysłowego w kraju i za granicą. Wydział ten dla własnych potrzeb Stowarzyszenia gromadzić będzie wszelkie dane statystyczne i naukowe, materiały o najnowszych postępach wiedzy technicznej i t. p., aby w każdej chwili mieć pod ręką dokładny obraz przemysłu zarówno obcego, jak i polskiego i móc śledzić wszystkie jego potrzeby i ruchy. Celem, do którego wydział prasowy usilnie dążyć będzie, to założenie własnego organu peryodycznego.

Należy jeszcze dodać, iż Stowarzyszenie, mając charakter wybitnie społeczny, daje tylko impuls, inicjatywę i materiał teoretyczny, niezbędny dla natychmiastowego podjęcia szeregu robót, o których była mowa wyżej; bezpośrednio zaś udziału w zakładaniu i eksploatacji ognisk pracy brać nie będzie.

Przemysł górniczo-hutniczy w Królestwie Polskiem.

W ostatnich dziesiątkach lat wobec olbrzymiego postępu techniki i ogólnego uprzemysłowienia zaczęło się rozwijać na wielką skalę w Królestwie górniczo i hutnictwo, przedewszystkiem zaś trzy jego gałęzie: przemysł węglowy, żelazny i cynkowy. Ściśle z przemysłu węglowego jest Zagłębie Dąbrowskie. Według badań geologicznych obszar terenu węglowego wynosi około 100 km². Zapasy węgla znajdujące się w ziemi obliczone dokładnie przez St. Czarnockiego w r. 1913 wynoszą około 2¹/₃ miliardów tonn, od których odjąwszy straty przy odbudowie pokładów w wysokości 20 proc., otrzymamy zapas węgla około 2 miliardów tonn.

Na rozrastanie się przemysłu węglowego wpłynęło głównie wydanie w r. 1870 nowego prawa górniczego, które oddzielając własność powierzchni od własności wnętrza, pozwalało na poszukiwanie i wydobywanie węgla na cudzych terenach, nawet bez zgody właściciela. Dzięki temu prawu całe Zagłębie pokryło się odrazu nadaniami górniczymi i nowe zaczęły powstawać kopalnie. Przed wojną przemysł węglowy w Królestwie Polskiem skupiał się w 9 większych stowarzyszeniach akcyjnych, które w swoich przedsiębiorstwach posiadały najnowsze urządzenia i udoskonalenia techniczne. Zatrudniały one w r. 1912 około 27.000 robotników, którym tytułem pracy zarobkowej wypłacono 9¹/₄ milionów rubli.

By uwydatnić szybki rozwój przemysłu węglowego, wystarczy podać szereg liczb, określających średnie roczne wydobycie węgla w dziesięcioleciach:

od r.	tonn	231.070
1860—70	602.293	
„ „ 1870—80	1,925.038	
„ „ 1880—90	3,517.624	
„ „ 1890—1900	4,855.505	
„ „ 1900—1910	6,833.588	

Oprócz kopalni węgla kamiennego, posiada jeszcze Zagłębie Dąbrowskie kopalnie węgla brunatnego.

Zapotrzebowanie węglowe Królestwa wynosiło w r. 1913 mniej więcej 8,718.055 tonn węgla, z której to ilości węgla dąbrowskiego zużyto 5,973.865 tonn. Konkurencją dla węgla dąbrowskiego był węgiel ze Śląska górnego, którego sprowadzano dość dużo z powodu różnych ułatwień taryfowych.

Podstawą przemysłu żelaznego jest obecność złóż rud żelaznych w ziemi. Otóż co do tego Królestwo Polskie zamało jest zbadane, aby można z dostateczną ścisłością oznaczyć obfitość rud w niem istniejących. Dotychczasowe badania 5 kompleksów złóż rud żelaznych w powiatach Będzińskim, Olkuskim, Krakowsko-wieluńskim, na wyżynie małopolskiej i w zachodniej części Królestwa wykazują około 18 miliardów pudów czyli 300 milionów ton.

Przy wyrobieniu żelaza potrzebny jest także koks, otrzymywany z węgla kamiennego. Pod tym względem Królestwo Polskie jest upośledzone, a koks musi sprowadzać ze Śląska pruskiego i Moraw. Dla rozwoju przemysłu żelaznego w Królestwie Polskiem ogromne znaczenie miało objęcie w zarząd górnictwa krajowego przez Bank Polski. Jakkolwiek później z powodu gospodarki rządowej przemysł ten znowu podupadł, wydzwignęła go znowu samorzutność prywatna, do czego nie mało przyczyniła się polityka celna rządu rosyjskiego. Ponieważ bowiem ustanowiono w latach 80-tych poprzedniego stulecia wysokie cło na przywóz żelaza i stali zagranicznej do państwa rosyjskiego, zakłady górnośląskie zagrożone w swojej egzystencji, widząc, że surowiec można bez cła sprowadzać, wybudowały tuż za granicą w Zagłębiu Dąbrowskiem szereg fabryk dla przerabiania surowca śląskiego i w ten sposób wzbogaciły istniejący już przemysł żelazny Królestwa. Dzięki Towarzystwu „Prodamera“ powstałemu na zasadach syndykatu żelaznego, przetrwały następnie zakłady żelazne w Królestwie okres bardzo silnego przesilenia ekonomicznego w roku 1908, 9, i 10. Wobec odzyskania zupełnej niezależności Królestwa Polskiego wzmoże się ogromnie zapotrzebowanie żelaza, co rokuje dobre nadzieje o przyszłości naszego

przemysłu żelaznego mimo braku własnego koksu.

Co się tyczy wreszcie przemysłu cynkowego — to dotychczas korzystał on z następujących pól galmanu: olkusko-bolesławskiego, sławkowsko-staromiekiego, siewierskiego i z pola nad rzeką Brynicą. Pierwsze z tych pól posiada trzy kopalnie, które od roku 1897 znajdują się w dzierżawie Towarzystwa francusko-rosyjskiego. W Bolesławiu kopalnie galmanu należą do Towarzystwa Sosnowieckiego. Na pozostałych polach istniejące kopalnie upadły w zupełności. Nie jesteśmy też w stanie określić ściśle zapasów galmanu na terenie Królestwa Polskiego. W każdym razie obfitości tych rud nie mamy. Pomimo to przyszłość tego przemysłu nie przedstawia się źle, wobec znacznego zapotrzebowania cynku po wojnie.

Jeżeli jednak wogóle mamy liczyć na większy rozwój przemysłu górniczo-hutniczego w niezależnym państwie polskim, niezbędną rzeczą będzie pomyśleć o zaprowadzeniu bogatej sieci kolejowej jako niezbędnego środka przewozu dla zbytu wytwórców górnictwa, hutnictwa i jako poważnego spożywcę węgla i żelaza. Pod względem bowiem komunikacji stosunki w Królestwie Polskiem są wprost oplakane.

L. Ch.

Działalność K. U. O. Sekcja III. na polu odbudowy przemysłu ludowego, domowego i handlu włościańskiego.

Od początku swego istnienia Sekcja III. zajęła się między innymi także odbudową przemysłu ludowego. Okólnikiem z 25 lipca 1916. wydanym do Starostw zażądano przedłożenia szczegółowego materiału odnośnie do szkół, jakie drobny przemysł i handel poniosły a odpowiedzi stały się materiałem dla dalszej akcji — pomocy. Akcja początkowa nie mogła zająć się wszystkimi gałęziami i pomocą dla wszystkich przedsiębiorstw, ale musiała w pierwszym rzędzie dotknąć najbardziej unieruchomionych gałęzi i tych, od których w pierwszym rzędzie zależy przyspieszenie techniczne odbudowy kraju. Jednakże już w r. 1916 przeprowadzono kilka większych akcji dla przemysłu ludowego, jak n. p. pomoc kredytową i poparcie uzyskania dostaw i przydziału surowca dla Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa powoźniczego w Radymnie — pomoc dla rozszerzenia kosztów szkoły ślusarskiej w Świątnikach — konwersje długów Spółki kowalskiej w Sułkowicach.

Kiedy w r. 1917 zorganizowany został aparat administracyjny dla przeprowadzenia akcji zasilkowej pomocy dla drobnego przemysłu rękodziel i handlu rozszerzona tem samem została działalność Sekcji III. także na drobny przemysł wiejski, albowiem zadaniem komisarzy było dawać poradę w sprawach odbudowy, skierowywać żądanie stawiane przez interesowanych do właściwych czynników, udzielenia pomocy we wygotowaniu odnośnych podań do władzy i instytucji a głównie przeprowadzenia dochodzeń w konkretnych sprawach pomocy do odbudowy.

Na tej ostatniej podstawie, którą zostały objęte także przemysł ludowy, domowy i handel wiejski przyznała Sekcja III. do końca czerwca 1918 r. w 74 powiatach Galicji Kor. 748,830.60 tytułem subwencji bądź w gotówce, bądź in natura w postaci maszyn lub materiałów do produkcji potrzebnych. Z początkiem r. 1918 utworzono w łonie Sekcji III. grupę 17, dla przemysłu ludowego, domowego i handlu włościańskiego, której jako zadanie poruczono:

1. Inicjatywę i propagandę odbudowy gospodarczej wymienionych kategorii zawodów.
2. Przeprowadzenie badań co do stanu poszczególnych gałęzi.
3. Na tej podstawie układanie programu i kosztorysu pomocy tudzież przeprowadzenia tego programu w łączności z grupami fachowcami.
4. Łączenie wyników pomocy udzielanej przez wszystkie oddziały Sekcji tym kategoriom przemysłów.

Akcyja w ten sposób zakreślona jest prowadzona w ścisłym porozumieniu z organizacjami, które zajmowały się przemysłem domowym w szczególności z Krajowym patronatem rękodziel i drobnego przemysłu, Liga Pomocy przemysłowej, Krajowym Związkiem przemysłowym, Związkiem kredytowym Spółek rękodzielniczych, Spółką „Len“, Warsztatami krakowskimi i t. d.

KRONIKA GOSPODARZA.

K. U. O. centralnym krajowym organem rozdzielczym. (zarządzenie P. K. L. z dnia 1. listopada b. r.).

Polska Komisja Likwidacyjna poleca K. U. O., by w miarę potrzeby i możliwości przejmował dla Galicji funkcje wiedeńskich Centralnych organów rozdzielczych dla wyrobów przemysłowych, surowców i artykułów pomocniczych, jako to skór wszelkiego rodzaju, żelaza, metali, ropy i wszelkich produktów pochodnych, soli, węgla i t. p. i aby funkcje te wykonywał w imieniu Rządu Polskiego.

Wszystkie krajowe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz wszystkie władze administracyjne, obowiązane są bezwzględnie stosować się do zarządzeń, które K. U. O. na tej zasadzie wyda. — O ile do przewozu danych artykułów potrzebne są obecnie

szczególne zezwolenia „transportowe“, to władze kolejowe będą respektowały tylko pozwolenia transportowe, wydane przez K. U. O., o ile ten urząd zawiadomi władze kolejowe o tem, że objął już zestawienie takich pozwoleń transportowych dla każdego z danych artykułów.

Z przemysłu naftowego.

(Z. C.) Pokładom naftowym w Galicji grozi nowe niebezpieczeństwo bezpośredniej eksploatacji przez obcych.

W ostatnim numerze wiedeńskiej „Naphta-Industrie“ zwraca Dr. Haber uwagę niemieckich przemysłowców na bogactwo naftowe Galicji. Miejscowa produkcja ropy naftowej, pisze autor artykułu, wynosiła w Niemczech przed wojną 120.000 t., zapotrzebowanie natomiast 1,300.000 t.: przywóz wynosił więc 1 milion ton z górą i pochodził głównie z Rosji. W czasie gospodarki przejściowej nasuwa przywóz ropy naftowej z krajów całego carstwa rosyjskiego tysiączne trudności, tak, że Niemcy skazane są wobec braku dostępu do źródeł rumuńskich, wyłącznie na naftę galicyjską. Niemieckie towarzystwa przemysłowe zajmują się już żywo sprawą eksploatacji kopalń galicyjskich. Szczególnie zachodnia Galicja, na którą dotychczas niewiele zwracano uwagi, mogłaby dostarczyć dużych ilości ropy naftowej.

Artykuł ten nader znamienny stanowi wyraz dążeń wrogich nam zakusów przemysłu obcego. Na sprawę w nim poruszoną powinny zwrócić baczną uwagę odpowiednie czynniki rządzące, jakoteż koła przemysłowe i finansowe w Polsce; należy niezwłocznie zmobilizować swojski kapitał i uprzedzić zamachy obcych na niesłychanie ważną grupę bogactw krajowych, mogących w danym razie stanowić wysoko wartościowy środek zamienny w handlu z zagranicą, w pierwszym rzędzie właśnie z Niemcami, u których produkcja ropy naftowej pokrywa zaledwo w drobnej części zapotrzebowanie.

Odbudowa polskiego przemysłu.

(m. b.) Z powodu braku surowca musiano w wielu gałęziach przemysłu polskiego pracę zastanowić. Odnosi się to przedewszystkiem do przemysłu tekstylnego, którego główną siedzibą jest Łódź. Tam panuje obecnie zupełny zastój.

Przemysł węglowy, który się przed wojną bardzo rozwinął posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie, lecz i tu produkcja straciła na wydatności z powodu stosunków wojennych.

Bardzo ucierpiał przez wojnę przemysł żelazny a pomimo tego, że interesowane czynniki pracują energiczniej nad powołaniem go do życia, widoki na najbliższą przyszłość nie są szczególne, gdyż panuje wielki brak surowca w tej branży. Również i fabryki przemysłu cynkowego, metalowego i cementowego są tylko częściowo w ruchu, odnosi się to także do fabryk szamotek, wapna i do gorzelni. Także w fabrykach szkła musiano pracy zaprzestać; przed wojną pracowało 35 pieców, produkcja wynosiła 6 do 8 milionów kg. szkła rocznie, gdy teraz ledwie kilka z nich można było uruchomić.

Fabryka celulozy w Warszawie.

(z. c.) Piszą z Warszawy: Na odbytem niedawno zebraniu konstytuującym „Towarzystwa dla odbudowy i popierania polskiego przemysłu“ podano do wiadomości, że pierwszym pozytywnym rezultatem będzie założenie wielkiego przedsiębiorstwa dla fabrykacji celulozy.

Nowe przedsiębiorstwa finansowe w Łodzi.

(z. c.) Z końcem października odbyły się w lokalu Wydziału dla przemysłu tekstylnego w Łodzi ważne narady. Brali w nich udział właściciele i dyrektorowie najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z zakresu wszelkich gałęzi przemysłu reprezentowanych w Łodzi i okolicy. Głównym przedmiotem narad było zamierzone utworzenie komitetu organizacyjnego, mającego powołać do życia dwie ważne instytucje finansowe. Chodzi tu o utworzenie instytucji, która udzielałaby pożyczek na zapasy materiałów i maszyny fabryczne, oraz o stworzenie instytucji finansowo-handlowej, o charakterze banku przemysłowego.

Ograniczenia dotyczące wywozu pieniędzy i papierów wartościowych z Węgier.

(D-ski) Rząd węgierski wydał rozporządzenie o zakazie wywozu papierów wartościowych. Rozporządzenie to zaznacza, że nie wolno przesyłać pieniędzy oraz papierów wartościowych poza granice Węgier oraz do tych miejscowości, które w drodze urzędowej wyznaczy minister finansów. W wyjątkowych wypadkach udziela się pozwoleń, należy jednak podać efekta, ich wartość i miejscowości, z których i do których mają być wysłane, a prośbę odpowiednią przedłożyć w internacjonalnym oddziale pocztowej Kasy oszczędności. Dla przesyłek mniejszej kwoty niż 1000 koron wtedy tylko należy wykazać się pozwoleniem, jeżeli kwota mająca być przesłana

wraz z kwotami wysłanymi już w tym samym miesiącu kalendarzowym przekraczają sumę 1000 koron. Pocztowej Kasie oszczędności przysługuje prawo osobom i firmom, u których zachodzi konieczność przesyłek pieniężnych z racyi ich stosunków handlowych udzielać pozwolenia na większe kwoty bez poprzedniego ich zgłaszania z tem zastrzeżeniem, że o przesyłkach tych w przeciągu określonego przez Pocztową Kasę Oszczędności terminu należy później donieść. kracza niniejsze rozporządzenie podlega karze, a mianowicie zarządza się konfiskatę wartości, przy czem połowę otrzymuje ten, kto doniósł o przekroczeniu niniejszego rozporządzenia.

Rozporządzenie to ma na celu zapobiedz temu, aby obywatele węgierscy nie wywozili swego majątku za granicę pod fałszywymi nazwiskami.

ZE ŚWIATA.

Wiadomości z państwa czecho-słowackiego.

(m. b.) „Narodni Vibor“ tj. rząd narodowy czeski objął zarząd nad dotychczasowym wojennym zakładem obrotu zbożem. Przewodniczącym został Dr. Viskowsky.

Wojenny zakład obrotu zbożem na Morawach został przemieniony na „Morawski Wojenny Zakład obrotu zbożem“ i jest pod zarządem ludowym. Dyrektorem urzędu żywnościowego reprezentuje 6 przedstawicieli czeskich partii i 3 niemieckich. Należą tam następujące sekcje: 1. Sekcja dla zboża i ziemniaków, 2. Sekcja dla obrotu bydłem i tłuszczem, 3. Sekcja dla środków żywnościowych, 4. Sekcja dla spraw redakcyjnych i propagandy.

„Narodni Vibor“ ustanowił komisję cukrową w Pradze, która będzie zastępować dawną centralę cukrową. Komisja ta ma na celu przeprowadzenie racjonalnej gospodarki cukrem wyprodukowanym w państwie czecho-słowackim i składa się z fabrykantów cukru, producentów buraków cukrowych i konsumentów.

Wiadomości gospodarcze z Francji.

(m. b.) Przed wojną oceniano produkcję dywanów we Francji na 25 mil. franków; w mniejszych ilościach wywożono je do Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Argentyny, gdzie były bardzo poszukiwane. Związek francuskich producentów dywanów ma nadzieję, podnieść znacznie produkcję po wojnie i skoncentrować zarazem (tak jak to było przed wojną) zbyt dywanów perskich, indyjskich i tureckich na rynku paryskim.

„Indicateur de la production francaise“ donosi, że we Francji rozpocznie się teraz masowy wyrób artykułów elektrycznych. Odbudowa zniszczonych przedsiębiorstw przysporzy dużo pracy. Francja uniezależniła się zupełnie od Niemiec i Austrii w produkcji lamp elektrycznych i może produkować 1000 lamp dziennie.

Przejście produkcji wojennej przemysłu chemicznego do produkcji pokojowej jest w pełnym toku we Francji. Buduje się też fabryki sztucznego indyga. „Syndicat National des Matières Colorantes“ zawiązał stosunki z Anglią, Włochami i krajami neutralnymi i planuje utworzenie międzynarodowego związku fabryk farb, w celu zwalczania niemieckiej przewagi na polu przemysłu chemicznego. Przemysł francuski nie chce rozdrabniać swych sił i zamierza produkować tylko artykuły, które przed wojną nie były wyrabiane we Francji. Współpraca doświadczonych fachowców z zagranicy jest zapewniona.

Z odnośnych franc. dat urzędowych wynika, że w roku bieżącym uprawiono we Francji tylko 68.550 ha burakami cukrowymi tj. o 3.330 ha mniej, niż w roku 1917. Najważniejsze obszary uprawne we Francji leżą w dawniejszym północnym okręgu wojennym.

Z PISMIENICTWA.

„Odbudowy kraju“, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego (organ Obywatelskiego Komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie) wyszedł Nr. 11 za listopad i zawiera następujące prace: Leon Władysław Biegeleisen: Nowa organizacja gospodarczej odbudowy Polski. — Dr. Zofia Daszyńska-Golińska: Polityka populacyjna Polski. — Kazimierz Mokrzycki: Polityka w Polsce. — Arch. Gustaw Szmajko: Odbudowa rzemiosł. — Adolf Peretz: Z zamętu walutowego. — Jerzy Loth: O izbach handlowych. — Przegląd gospodarczy. Prof. Dr. Fr. Bujak: O potrzebie miejskiej polityki gruntowej i mieszkaniowej u nas. — Stanisław Pylleuski: Uwagi o naszych młynach. — Leon Pączewski: Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego w roku 1917. — Zjazd w sprawie higieny miasteczek i wsi w Warszawie (l. p.) — Działalność rady zjazdów przem. w r. 1917 (l. p.) — Długi wojenne Austrii.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Krowoderska 26, Instytut ekonomiczny.

Redaguje komitet redakcyjny.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Dołński.
Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.